

sygn. akt X K 589/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: **SSR Izabela Magdziarz**

Protokolant: Agnieszka Krawiecka

Prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście: Wojciech Sitek

przy udziale oskarżyciela posiłkowego: B. B.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 10 lutego 2012r., 20 kwietnia 2012r., 20 czerwca 2012r., 27 września 2012r., 26 marca 2013r., 06 sierpnia 2013r., 07 października 2013r., 29 listopada 2013r., 17 stycznia 2014r.,

sprawy :

P. S.

ur. w dniu (...) w W., s. W. i J. z domu S.

oskarżonego o to, że:

w dniu 13 marca 2011r. w W. pod kawiarnią C. H. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z M. S., dokonał pobicia B. B. w ten sposób, że zadawał mu kopnięcia po całym ciele w wyniku czego pokrzywdzony doznał urazu w postaci: cechy ogólnego potłuczenia głowy, poślądka prawego, kolana prawego i nadgarstka prawego, czym naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k.,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

M. S.

ur. (...) w W., s. T. i D. z domu R.

oskarżonego o to, że:

w dniu 13 marca 2011r. pod kawiarnią C. H. przy ul. (...) w W., działając wspólnie i w porozumieniu z P. S., dokonał pobicia B. B. w ten sposób, że uderzył go zaciśniętą pięścią w twarz a następnie zadawał mu kopnięcia po całym ciele w wyniku czego pokrzywdzony doznał urazu w postaci: cechy ogólnego potłuczenia głowy, poślądka prawego, kolana prawego i nadgarstka prawego, czym naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k.,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

orzeka :

I. oskarżonych **P. S.i M. S.** w ramach zarzuconego każdemu z nich czynu uznaje za winnych tego, że w dniu 13 marca 2011r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu, brali udział w pobiciu B. B. w ten sposób, że po uprzednim uderzeniu pięścią w twarz przez M. S., przewróceniu na ziemię, zadawali mu kopnięcia po głowie i ciele, narażając pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub 157 § 1 k.k. co stanowi występki z art. 158 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 158 § 1 k.k. wymierza każdemu z oskarżonych karę po 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonych P. S.i M. S. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 2 (dwa) lat;

III. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka od oskarżonych P. S.i M. S. na rzecz B. B. kwotę po 1000 (jeden tysiąc) złotych, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

IV. na podstawie art. 627 k.p.k.:

- zasądza od każdego z oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwotę po 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem opłaty oraz kwotę po 201,38 (dwieście jeden 38/100) złotych, tytułem pozostałych kosztów sądowych,

- zasądza od oskarżonych solidarnie na rzecz oskarżyciela posiłkowego B. B. kwotę 1.176,00 (jeden tysiąc sto siedemdziesiąt sześć) złotych, tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w sprawie.

Sygn. akt. X K 589/11

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 marca 2011 roku w W., około godziny 4:30-4:45, B. B. wracał do swojego miejsca zamieszkania ze spotkania z bratem i koleżanką, poruszając się pieszo chodnikiem ulicy (...). Przechodząc obok kawiarni C. H., B. B. spojrzał na dwóch nadchodzących z naprzeciwka mężczyzn. Byli to M. S. i P. S.. Mężczyźni trzymali w rękach kanapki zakupione wcześniej w pobliskiej restauracji (...).

M. S. zapytał przechodzącego obok B. B., „co się gapisz, szukasz problemów?”. B. B. odpowiedział „gapię się bo mam oczy”. Po tych słowach, M. S. podszedł do B. B., a następnie zaczął go uderzać pięścią po twarzy w okolicę oczu i czoła. B. B. broniąc się, próbował przewrócić M. S. na ziemię. W pewnej chwili B. B. został przewrócony na ziemię, upadł też M. S., który jednak po chwili podniósł się. Wtedy dołączył do niego P. S.. Gdy B. B. leżał na ziemi twarzą na chodniku, obaj zaczęli go kopać po całym ciele w tym po twarzy, nogach, w brzuch. W pewnym momencie B. B. udało się podnieść z ziemi i wtedy wszyscy tj. on, M. S. i P. S. zaczęli się między sobą szarpać.

Pełniący w tym czasie na ulicy (...) zmotoryzowaną służbę patrolową radiowozem funkcjonariusze Straży Miejskiej J. B. i A. K., zaobserwowali ostatnią fazę opisanego zajścia tj. trzech stojących i szarpiących się mężczyzn, których następnie rozdzielili przy użyciu siły fizycznej i wylegitymowali. B. B. posiadał zadrapanie na twarzy w okolicy nosa pod prawym okiem. W obecności funkcjonariuszy Straży Miejskiej pokrzywdzony i oskarżeni obrażali się nawzajem. Zarówno pokrzywdzony jak i oskarżeni przedstawili swoją wersję zdarzenia. Na miejsce zdarzenia został wezwany patrol Policji w osobach T. M. (1) i R. P.. Wskazani funkcjonariusze Policji wysłuchali od zgłaszającego B. B. relacji ze zdarzenia oraz pouczyli go o uprawnieniu do wykonania obdukcji i złożenia zawiadomienia o przestępstwie. Swoją relację ze zdarzenia funkcjonariuszom Policji przekazali także P. S. i M. S..

Bezpośrednio po zdarzeniu, B. B. udał się taksówką do swojego miejsca zamieszkania przy Al. (...) w W.. Po dotarciu na miejsce, B. B. zastał zamieszkującego wspólnie z nim kolegę J. C., który zauważył na jego ciele obrażenia: zadrapanie oraz opuchniętą twarz. B. B. przekazał koledze, że został pobity. Następnie B. B. położył się spać.

Po przebudzeniu w tym samym dniu tj. 13 marca 2011r., około godziny 13:00, do mieszkania B. B. przyjechali jego rodzice – M. i K. B., którym syn przekazał, iż został minionej nocy pobity. Rodzice zauważyli u syna widoczne obrażenia ciała: obity prawy bok ciała, posiniaczoną twarz i zniekształcony nos. Bolało go całe ciało. Rodzice polecieli synowi, aby udał się do lekarza i wykonał obdukcję oraz zgłosił się na Policję.

Około godziny 16:00, B. B. udał się na ostry dyżur do Szpitala (...) przy ulicy (...) w W., gdzie został zbadany i przepisano mu leki przeciwbólowe. Dyżurujący lekarz ortopeda-traumatolog F. D., stwierdził stan po pobiciu, w rozpoznaniu wskazał ogólne potłuczenia, uraz głowy bez utraty przytomności, podejrzenie złamania nosa i skierował B. B. do lekarza specjalisty chirurga i laryngologa.

W dniu 18 marca 2011r. B. B. udał się do (...) Laryngologia i (...) przy ul. (...) w W.. Następnie w tym samym dniu udał się do Centrum Medycznego (...) przy ulicy (...) w W., w celu wykonania badania. Wykonane w tym dniu badanie RTG kości nosa wskazało, że jest ona bez cech urazu.

Na skutek pobicia B. B. doznał ogólnego potłuczenia: głowy, pośladka prawego, kolana prawego i nadgarstka prawego. Obrażenia te skutkowały rozstrojem zdrowia na okres poniżej 7 dni.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: zeznań świadka B. B. (k.1-2,111-119,315,316), zeznań świadka J. B. (k.141-143), zeznań świadka A. K. (k.143-144), zeznań świadka R. P. (k.229-230), zeznań świadka T. M. (1)(k.231), częściowo zeznań świadka J. C. (k.297-298,315,316), zeznań świadka M. B. (k.348-349), zeznań świadka K. B. (k.349-350), zeznań świadka F. D. (k.312-314), częściowo zeznań świadka J. D. (k.363-364), ustnej opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii (k.161-163), częściowo wyjaśnień oskarżonego P. S. (k.33-34,96-98), częściowo wyjaśnień oskarżonego M. S. (k.38-39,98-99,110-111), a nadto na podstawie dowodów ujawnionych w toku rozprawy tj. pisemnej opinii sądowo-lekarskiej (k.18), dokumentacji medycznej (k.5-6,132,324,332), kopii notatników służbowych (k.16,24-30).

Oskarżony P. S. przesłuchany na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k.33-34). Wyjaśnił, że w dniu 13 marca 2011r. około godziny 4.00-5.00, wracał ze swoim kolegą M. S. z restauracji (...), gdzie zakupili jedzenie. Kierowali się w stronę jego samochodu, który stał zaparkowany przy ul. (...) w stronę ul. (...). Wskazał, że tego dnia nie spożywał alkoholu, był trzeźwy. Idąc wspólnie z kolegą, w rękach trzymał dwie kanapki. Naprzeciw nich szedł jakiś mężczyzna, który krzychał jakieś słowa; wydaje mu się, że były to słowa wulgarne, ale nie pamięta jakiej treści. Kiedy mężczyzna ten minął go, nie zwracał na niego uwagi. Podał, że w pewnej chwili zauważył, że nie ma obok niego kolegi M.. Odwrócił się i zobaczył, jak M. jest szarpany przez tego mężczyznę; byli w pozycji półzgiętej, tak jakby mieli upaść na ziemię. Oskarżony wskazał, że gdy to zobaczył, upuścił kanapki, które trzymał w rękach i podbiegł do M.. Złapał tego mężczyznę obiema rękami za ubranie i próbował odciągnąć go od M.. Wyjaśnił dalej, że kiedy trzymał mężczyznę za ubranie, uderzył go jeden raz kolaniem w tyłek. W tym samym momencie podjechali do nich S. Miejscy, którzy ich wylegitymowali. Kilka minut później przyjechał patrol Policji. Oskarżony wyjaśnił nadto, że podczas tego zajścia, nie widział, aby M. zadawał temu mężczyźnie jakieś uderzenia; było wręcz odwrotnie – to ten mężczyzna próbował uderzać M.. Wskazał, iż podczas legitymowania, ten mężczyzna cały czas kierował w stronę jego osoby obelgi, ubliżał zarówno jemu jak i jego matce. Oskarżony stwierdził, że mężczyzna ten powiedział mu, że jest skończony w swojej branży i nie będzie wykonywał swojego zawodu. Dodał, że mężczyzna miał pretensje do funkcjonariuszy, że źle przeprowadzają interwencję. Po całym zajściu, kiedy jeden z funkcjonariuszy zapytał się, czy wezwać karetkę i czy czuje się poszkodowanym, ten mężczyzna odmówił i powiedział, że nie, a na sam koniec się popłakał.

Oskarżony **P. S.** przesłuchany w toku rozprawy (k.96-98) również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że jest niewinny. Blisko rok temu, 13 marca wracał z M. S. z restauracji (...), była wówczas godzina 4.00-5.00 nad ranem. Wskazał, że zakupili jedzenie w McDonalds i wracali z jedzeniem. Kierowali się do samochodu, który był zaparkowany na ulicy (...), nieopodal kawiarni (...). Podał, że w pewnym momencie zauważył, iż M. S. nie ma z nim. Trzymając kanapki w ręku, odwrócił się i zobaczył jak jakiś nieznajomy mu człowiek, szarpie i bije M.. Podbiegł do szarpiącego jego kolegę mężczyzny w celu odciągnięcia go, zapobiegnięcia pobiciu jego kolegi. Wskazał,

że gdy podbiegł do tych dwóch mężczyzn, ów mężczyzna bił M. – w tym miejscu oskarżony wskazał na obecnego na sali pokrzywdzonego. Gdy podbiegł do nich, odciągnął B. B., który bił M.. Dodał, że w tym samym momencie podjechały służby interwencyjne czyli Straż Miejska, a w późniejszym czasie – Policja. Funkcjonariusze podbiegli do nich i sytuacja tak naprawdę się zakończyła. Później doszło do legitymowania podczas, którego był non stop obrażany. Wyjaśnił, że ów B. ubliżał im, poniżał jego rodzinę i rodzinę jego kolegi, kierował wulgaryzmy pod adresem jego i rodziny, nie reagując w ogóle na obecność funkcjonariuszy. B. B. podkreślał, odnosząc się do pytań Straży Miejskiej i Policji, że nie potrzebuje pomocy lekarskiej. Oskarżony dalej wyjaśnił, że B. B. był sam. Zaprzeczył, by zadawał mu uderzenia. Dodał, iż jego reakcja na to zachowanie wynikała z tego, iż zobaczył, że nieznajomy mu wtedy człowiek bił jego kolegę. Wskazał, że to, iż podbiegł do mężczyzny, było w celu odciągnięcia B. B., który bił jego kolegę. Nie zadawał żadnych ciosów, jedynie odciągnął B. B.. Gdy zobaczył, że obok niego nie ma M., wyrzucił w tym momencie kanapki, które miał w ręku. Podał, że B. B. szarpał M. – więc mógł uderzyć oskarżonego M. S., a on pokrzywdzonego odszarpnął. Dodał, że nie przypomina sobie, żeby pokrzywdzony miał obrażenia, jak przyjechała Policja. Nie widział, aby jego kolega bił B. B., nie widział ciosów ze strony M.. Dokładnie nie pamięta, na czym polegał ten kontakt pokrzywdzonego z jego kolegą. Trwało to kilkanaście sekund, a to co zauważył, to szarpiący, atakujący B. B.. Nie widział, aby B., zanim przyjechała Policja, miał upaść, leżeć. Oskarżony stwierdził, że on sam nie miał żadnych obrażeń, bo był osobą postronną. Natomiast wie, iż M. miał szereg zadrapań i siniaków na ciele, ale nie wie gdzie. Nie widział ich. Rozmawiał o siniakach z M., który mu o nich mówił. Według oskarżonego, z tego co mógł zaobserwować, to B. B. był agresorem tego wszystkiego. Najbardziej jego uwagę zwrócił podniesiony poziom agresji B. B. w stosunku do niego i do M., gdy byli pod obserwacją funkcjonariuszy Policji i Straży Miejskiej. Pan B. był pod wpływem alkoholu, co też stwierdzili funkcjonariusze. Dodał, iż pan B. utrudniał cały przebieg przesłuchania, oskarżając funkcjonariuszy o brak zaangażowania i złe wykonywanie pracy. Podkreślił, iż był trzeźwy, podobnie jak M. S.. Wydaje mu się, że w trakcie tego szarpania nic nie mówił; to trwało gdzieś 10 sekund.

Po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego oskarżony P. S. wskazał, iż nie kwestionuje odczytanych wyjaśnień. Dodał, iż jeżeli chodzi o sam moment, kiedy podbiegał do tej sytuacji w celu rozdzielenia, żeby pokrzywdzony nie bił M., było tak, że szarpał B. B. w celu odciągnięcia go od M.. Podał, że szarpał go na siebie, więc nie było zadawania ciosów. Mogło tak być, że uderzył pokrzywdzonego jeden raz w tyłek kolaniem, jeżeli wpadł na niego, co jest normalne. Dodał, że z tego co pamięta, funkcjonariusze zapytali B. B., czy potrzebuje wezwania karetki, odmawiał. Zaprzeczył, by zadawał ciosy pokrzywdzonemu. Podkreślił, że nie podbiegł do tego zdarzenia w celu zadawania ciosów komukolwiek, tylko w celu zapobiegnięcia biciu jego kolegi.

Oskarżony M. S. przesłuchany na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k. 38-39). Wyjaśnił, że w dniu 13 marca 2011r., około godziny 5:00 nad ranem, wyszedł ze swoim kolegą P. S. z restauracji (...)’s. Dodał, że mieli w rękach jedzenie, po wyjściu skierowali się w prawą stronę ulicy (...). Oskarżony stwierdził, że był trzeźwy, nie pił tej nocy żadnego alkoholu. W pewnym momencie zobaczył mężczyznę, który kiedy obok niego przechodził, zaczął go wyzywać, ale nie pamięta dokładnie, jakimi słowami; mężczyzna był pobudzony i agresywny. Zatrzymał się i zapytał tego mężczyznę, o co mu chodzi. Wówczas ten mężczyzna ruszył w jego kierunku. Oskarżony wyjaśnił w dalszej części, że kiedy mężczyzna podszedł do niego na odległość 30 cm, to odepchnął tego mężczyznę obiema rękoma, dotykając go w okolice klatki piersiowej. Wskazał, że mężczyzna odsunął się od niego i następnie znów na niego ruszył. Złapali się i zaczęli się szarpać. Oskarżony przyznał, że mógł uderzyć mężczyznę barkiem, ale nie zrobił tego celowo. Podkreślił, że podczas tej szarpaniny, zaczęli osuwać się na ziemię. W pewnej chwili podbiegł do niego kolega P. S., który musiał albo pociągnąć, albo kopnąć tego mężczyznę, ponieważ to wytrąciło ich z równowagi i upadli na ziemię. Wskazał, że w tym samym momencie podbiegli do nich Strażnicy Miejscy. Na tym to zdarzenie się zakończyło. Zostali wszyscy wylegitymowani, łącznie z tym mężczyzną. Oskarżony podał, że strażnicy zaproponowali im mandat karny po 100 złotych dla każdego z nich. Wskazał, że on z P. S. zgodzili się na to, natomiast ten mężczyzna odmówił i powiedział, że założy wszystkim sprawę, łącznie ze Strażnikami Miejskimi i Policjantami, którzy później też przyjechali na miejsce zdarzenia. Oświadczył, że podczas tej interwencji ten mężczyzna cały czas im ubliżał, ubliżał także jego oraz P. rodzicom. Oskarżony dodał, że po tym zdarzeniu miał zadrapanie na policzku i siniaka na kolanie. Podał, że jeden z policjantów zaproponował temu mężczyźnie wezwanie karetki pogotowia, jednak on stanowczo odmówił. Nadto, zdaniem oskarżonego, mężczyzna ten był pod wpływem alkoholu.

Oskarżony **M. S.** przesłuchany w toku rozprawy również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k. 98-99,110-111). Wyjaśnił, że 13 marca 2011r., około godz. 5:00 wracali z P.z restauracji (...)’s, z zakupionymi kanapkami. Wychodząc na ul. (...), jadł kanapki z kolegą. W pewnym momencie zauważyli osobę idącą z naprzeciwka, która używała wulgarnych i obraźliwych słów w ich kierunku. Oskarżony wyjaśnił, że spojrzął na tego człowieka i zapytał, czemu tak postępuje. Podał, że ten człowiek do niego podszedł, wytrącił mu kanapkę z prawej ręki; oskarżony wystraszył się go, bo widział, że mężczyzna ten jest agresywny i pobudzony. Podał, że mężczyzna miał na głowie kaptur, więc w momencie, gdy wytrącił mu kanapkę, używając rąk, odepchnął mężczyznę. Dotknął tego mężczyznę w okolicach klatki piersiowej. Ten mężczyzna znowu do niego ruszył i chwycił go za kurtkę, więc też chwycił go i zaczęli się szarpać. Wyjaśnił, że po kilku sekundach poczuł, że jakaś siła wpłynęła na ich pozycję, co spowodowało, że osunęli się z tym mężczyzną na beton i w momencie, jak się osunęli – podbiegło do nich dwóch funkcjonariuszy Straży Miejskiej, którzy ich wylegitymowali i zapytali się, dlaczego się szarpia. Wskazał, że wówczas wyjaśniali z kolegą, że pokrzywdzony był agresywny i zaczepił ich. Po chwili przyjechał patrol Policji. Policjanci też ich spisali i oddali dokumenty oraz kazali się rozejść. Mężczyzna z którym się szarpał był ewidentnie pobudzony i agresywny. Podczas rozmowy z policjantami okazało się, że ten mężczyzna jest pijany. Wskazał, że jak funkcjonariusze dokonywali swoich czynności, ten mężczyzna ubliżał mu i jego koledze oraz ich rodzinom, używając wulgaryzmów. Ten mężczyzna odmówił funkcjonariuszom dwa razy wzywania karetki. Wskazał, że nie kopał i nie uderzał B. B..

Oskarżony potwierdził treść odczytanych mu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego. Wyjaśnił, że nie widział użycia siły fizycznej wobec kolegi P. S., gdyż szarpał się z pokrzywdzonym. Podał, że stojąc trzymali się za kurtki i osunęli się na kolana. Dodał, że już po całym zajściu był P., który podbiegł i dlatego powiedział na poprzedniej rozprawie, że jakaś siła wpłynęła na ich pozycję, co spowodowało, że osunęli się na beton. Zanim przysła Straż Miejska, nikt inny oprócz niego, kolegi i pokrzywdzonego, nie uczestniczył w tym zdarzeniu. Zaprzeczył, aby kopał pokrzywdzonego i nie widział, aby kolega kopał pokrzywdzonego. Dodał, że po zajściu widział u pokrzywdzonego zadrapanie pod lewym okiem, między okiem a nosem przy policzku. Początkowo podał, że zadrapania były po prawej stronie twarzy, ponieważ jak spojrzął na pokrzywdzonego odruchowo podniósł prawą rękę, ale to była jego lewa strona, tak mu się wydaje. Całe zajście trwało kilka, kilkanaście sekund. W czasie zajścia nie mówił do pokrzywdzonego i nie pamięta, czy jego kolega coś mówił do pokrzywdzonego. Zaznaczył, że jak się osunęli, zauważyli, że podjechała Straż Miejska. On z kolegą P. czekał na funkcjonariuszy w celu wyjaśnienia całego zajścia, czekał i wykonywał czynności, jakie miał wykonać z polecenia funkcjonariuszy.

Sąd zważył, co następuje:

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, jak też spostrzeżenia dokonane podczas bezpośredniego przesłuchania oskarżonych oraz świadków na rozprawie, doprowadziły Sąd do przekonania, że wyjaśnienia oskarżonych P. S. i M. S. zasługują na uwzględnienie tylko w zakresie daty i miejsca zdarzenia oraz faktu podjęcia wobec nich interwencji przez funkcjonariuszy Straży Miejskiej i Policji, albowiem powyższe elementy wyjaśnień oskarżonych znajdują potwierdzenie w pozostałych, wiarygodnych dowodach zgromadzonych w niniejszej sprawie tj. zeznaniach świadka B. B.(k.1-2,111-119), zeznaniach świadka J. B.(k.141-143), zeznaniach świadka A. K.(k.143-144), zeznaniach świadka R. P.(k.229-230) oraz zeznaniach świadka T. M. (1)(k.231).

Zdaniem Sądu, wyjaśnienia oskarżonych M. S. oraz P. S. w pozostałym zakresie, a mianowicie w zakresie, w jakim obaj oskarżeni opisywali przebieg i genezę zdarzenia opisanego w akcie oskarżenia oraz wskazywali na osobę pokrzywdzonego jako agresora i inicjatora tego zajścia, nie zasługiwały na obdarzenie ich walorem wiarygodności. Powyższe wyjaśnienia oskarżonych są bowiem, nie tylko niespójne i wewnętrznie sprzeczne, nawet gdy konfrontuje się je wzajemnie, ale również wyjaśnienia oskarżonych w opisanym zakresie nie znajdują potwierdzenia w uznanych przez Sąd za wiarygodne dowodach tj. zeznaniach pokrzywdzonego B. B.(k.1-2,111-119,315-316) i korespondujących z nimi zeznaniach świadków J. C.(k. 297-298, 315-316), M. B.(k.348-349) i K. B.(k.349-350).

Oskarżony M. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Złożył wyjaśnienia, w których przedstawiał osobę pokrzywdzonego B. B. jako inicjatora konfliktu wskazując, iż pokrzywdzony był osobą agresywną, która sprowokowała rękoczyn. Oskarżony M. S. wyjaśnił w tym zakresie na etapie postępowania przygotowawczego, że

kiedy pokrzywdzony B. B.przechodził obok niego, to zaczął go wyzywać słowami wulgarnymi, był agresywny i ruszył na oskarżonego. Wówczas oskarżony M. S.odepchnął pokrzywdzonego, który ponownie ruszył na niego, co skutkowało wzajemną szarpaniną. Wówczas podbiegł do nich oskarżony P. S., który pociągnął albo kopnął pokrzywdzonego. Oskarżony podał, iż to wytrąciło ich z równowagi i upadli obaj na ziemię. W tym samym czasie podbiegli do nich Strażnicy Miejscy (k. 39). Sąd meriti zreferowane wyjaśnienia ocenił jako niewiarygodne. Wyjaśniając tak, zdaniem Sądu, oskarżony M. S.starał się umniejszyć własną winę w zarzucanym mu występkę i usiłował przedstawić osobę B. B.jako agresora w zaistniałym zdarzeniu, podkreślając jego agresywną postawę. Chciał przekonać, że to pokrzywdzony, a nie on, był agresorem i napastnikiem. Wywód ten sprzeczny jest jednak z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonego B. B.(o których szerzej w dalszej części rozważań). Nadto zaakcentowane wyjaśnienia oskarżonego M. S.są niespójne z tym, co oskarżony wyjaśnił w toku rozprawy w dniu 10.02.2012r. (k. 98-99,110-111). Wskazał on bowiem, iż pokrzywdzony w chwili, gdy go mijał, zaczął używać w stosunku do niego wulgaryzmów, a następnie podszedł do niego i wytrącił mu kanapkę z ręki. Wyjaśnił dodatkowo, że pokrzywdzony miał kaptur na głowie. Oskarżony podał, że odepchnął pokrzywdzonego w okolicach klatki piersiowej, lecz on ruszył na niego, więc zaczęli się szarpać (k. 98). Odnośnie zaś roli oskarżonego P. S.w zaistniałym zdarzeniu, oskarżony zaprzeczył, by widział, aby kopał on pokrzywdzonego.

Należy stwierdzić, iż prima facie analiza zreferowanych wypowiedzi oskarżonego M. S.wskazuje, iż jego wyjaśnienia są niespójne, wykazują rozbieżności, nadto nie korespondują z wyjaśnieniami współoskarżonego P. S.. Nadto nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż wyjaśnienia oskarżonego M. S.z etapu rozprawy obfitują w nowe szczegóły, których zapamiętanie nie jest możliwe po upływie blisko 1 roku od zdarzenia zważywszy, iż podczas składania pierwszych wyjaśnień, a więc niedługo po zdarzeniu, oskarżony takich charakterystycznych kwestii, odnoszących się do prowokującego zachowania pokrzywdzonego (wytrącenie z rąk kanapki), nie podnosił. Niespójne są także wyjaśnienia oskarżonego M. S.odnośnie roli oskarżonego P. S.w inkryminowanym zdarzeniu. Początkowo bowiem, oskarżony M. S.wskazał, że w trakcie szarpaniny oskarżony P. S.podbiegł do niego i B. B., a następnie - albo pociągnął albo kopnął -pokrzywdzonego (k.39), by następnie na etapie rozprawy stwierdzić, iż oskarżony P. S.podbiegł do nich dopiero po całym zajściu i nie widział, by kopał on pokrzywdzonego (k. 110). Co istotne, zważyć należało, iż sam oskarżony P. S.odmiennie wyjaśniał na te same okoliczności podając, iż próbował odciągnąć B. B.od oskarżonego, akcentując przy tym, iż tylko szarpnął pokrzywdzonego, przyznając jednak następnie, iż uderzył pokrzywdzonego w tyłek (k. 34). Tym samym, wobec zaakcentowanych rozbieżności, wyjaśnienia oskarżonego M. S.w zakresie roli oskarżonego P. S.w inkryminowanym zdarzeniu, należało uznać za niewiarygodne.

Podobnie należało ocenić wyjaśnienia oskarżonego P. S.odnoszące się do zachowania B. B.i M. S.oraz własnej roli w zdarzeniu opisanym w akcie oskarżenia. W pierwszej kolejności, w ocenie Sądu, nie są wiarygodne twierdzenia oskarżonego P. S.w zakresie agresywnego zachowania pokrzywdzonego B. B.i podjęcia przezeń ataku fizycznego na oskarżonego M. S.. Przeczą im bowiem powoływane wiarygodne zeznania pokrzywdzonego B. B.(o których mowa poniżej) i korespondujące z nimi zeznania świadka J. C.. Pokrzywdzony stanowczo bowiem wykluczył okoliczność, aby jako pierwszy zaatakował oskarżonego M. S.i wytrącił mu kanapkę z ręki, wskazał natomiast na okoliczności zgoła przeciwne - iż to oskarżony M. S.pierwszy go słownie zaczepił, po czym zaatakował go poprzez uderzenie pięścią po twarzy w okolice oczu i czoła, a następnie wywrócił na ziemię (k.2). Ponadto analiza zeznań pokrzywdzonego B. B.wskazuje, że po uderzeniu w twarz i wywróceniu na ziemię przez M. S., był kopany po głowie i ciele przez obu oskarżonych tj. M. S.i P. S.. Z opisanego względu, nie było możliwe uwzględnienie twierdzenia oskarżonego P. S., iż jego celem było odciągnięcie pokrzywdzonego od oskarżonego M. S., którego rzekomo B. B.miał pierwszy zaatakować i uderzać. Wyjaśnienia oskarżonego P. S.są nadto niespójne i nielogiczne; początkowo na etapie postępowania przygotowawczego oskarżony stwierdził, iż odciągał pokrzywdzonego od oskarżonego M. S.i w tym celu tylko szarpnął pokrzywdzonego, dodając przy tym, iż uderzył pokrzywdzonego w tyłek (k.34) . Natomiast na etapie rozprawy oskarżony P. S.wyjaśniał już odmiennie. Podał bowiem, iż nie zadawał żadnych ciosów pokrzywdzonemu, dodając, iż bardziej prawdopodobne jest to, że pokrzywdzony wpadł na jego kolano, gdy go odciągał (k. 98). Zaakcentowane fragmenty wyjaśnień oskarżonego P. S.wykazują zatem ewidentne rozbieżności i tym samym należało ocenić je jako niewiarygodne. Wyjaśnienia P. S.nie znajdują nadto potwierdzenia w wyjaśnieniach oskarżonego M. S., co zostało już omówione w powyższej części rozważań.

Zgodnie z treścią art. 7 kpk, organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyjaśnienia oskarżonych w omówionym powyżej zakresie - analizowane w świetle tych kryteriów i konfrontowane wzajemnie ze sobą oraz z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami, w szczególności z zeznaniami B. B.- nie zasługiwały na wiarę – należało je ocenić w kategoriach przyjętej przez M. S.i P. S.linii obrony, w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Ustalenia faktyczne dotyczące sprawstwa oskarżonych, Sąd oparł na zeznaniach pokrzywdzonego B. B., J. B.i korespondujących z nimi: zeznaniach świadków J. C., M. B.i K. B.- także w odniesieniu do zaobserwowanych u pokrzywdzonego obrażeń ciała i źródła ich powstania. Natomiast ustalenia w zakresie charakteru i rodzaju obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego na skutek pobicia go przez oskarżonych, Sąd oparł dodatkowo, poza opisanymi powyżej źródłami dowodowymi, na obiektywnych dowodach w postaci: opinii sądowno-lekarskiej (k.18), dokumentacji medycznej (k.5-6,132,324,332), ustnej opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii (k.161-163) oraz zeznaniach świadka F. D.(k.312-314), które to dowody korelują z zeznaniami pokrzywdzonego w omawianym zakresie.

Należy stwierdzić, iż zeznania pokrzywdzonego **B. B.**, złożone na etapie postępowania przygotowawczego oraz w toku rozprawy, w sposób praktycznie tożsamy opisują przebieg wydarzeń, do których doszło dnia 13 marca 2011r. na ulicy (...), pod kawiarnią C. H.w W.. Zeznania B. B.są spójne, logiczne, przedstawiają przebieg pobicia, a także uwzględniają i przedstawiają podział ról obu oskarżonych. Wskazać trzeba, że B. B.przesłuchiwany wkrótce po zdarzeniu wskazał, że został zaczepiony przez M. S.słowa „co się gapisz, czy szukasz problemów?”. Następnie pokrzywdzony zaznaczył, iż M. S.podszedł do niego i zaczął go bić pięścią po twarzy w okolice oczu i czoła. Pokrzywdzony potwierdził, iż następnie oskarżony M. S.przewrócił go na ziemię, a w momencie, gdy leżał na ziemi – do M. S.dołączył drugi oskarżony P. S.i obaj zaczęli go kopać (k. 2). Na tym tle znamienne jest stwierdzenie B. B.„jak już leżałem, dołączył drugi mężczyzna i obaj zaczęli mnie kopać. Nie wiem, który gdzie mnie kopał, bo leżałem skulony na chodniku. Z tego co pamiętam, kopany byłem po twarzy, w nogi, w brzuch – po całym ciele” (k.2). Pokrzywdzony podkreślił, iż bezpośrednio po zajściu, wrócił do domu. Do szpitala przy ul. (...)udał się następnego dnia o godz. 16:00, albowiem bolało go całe ciało. Podobnie na rozprawie (k.111-119,315-316), chociaż od zdarzenia upłynął już ponad rok, pokrzywdzony B. B.praktycznie identycznie opisywał przebieg zdarzenia wyodrębnionego w akcie oskarżenia. W fazie spontanicznej wypowiedzi wskazał, że kiedy w dniu 13 marca 2011r. wracał ulicą (...)do domu, mijający go na chodniku oskarżony M. S.zaczepił go słowami „ co się gapisz”, na co pokrzywdzony odpowiedział : „ po to mam oczy”. Po tych słowach oskarżony M. S.zaczął uderzać pokrzywdzonego pięścią w twarz (k. 111, 114). B. B.zeznał dalej, iż w celu uniknięcia większej ilości obrażeń, próbował wywrócić siebie i oskarżonego na ziemię. Gdy osunęli się wspólnie, leżąc już na ziemi, poczuł, że zaczęła go kopać też druga osoba – „byłem kopany przez dwie osoby w pozycji embrionalnej (...) byłem kopany od przodu i od tyłu, po brzuchu, po twarzy, po nerkach. Całe zajście trwało około półtorej minuty” (k.112). Pokrzywdzony szczegółowo indagowany wskazał, iż najpierw dostał ciosy w twarz, a następnie już po przewróceniu na ziemię, otrzymywał kopnięcia po całym ciele. W trakcie zadawania kopnięć z obu stron ciała, pokrzywdzony leżał skulony w pozycji embrionalnej i osłaniał głowę przed ciosami. Sąd dostrzegł, iż pokrzywdzony na etapie postępowania przygotowawczego nie wskazał, aby oskarżony M. S.wywrócił się wspólnie z nim na ziemię, co podniósł dopiero w toku rozprawy. Sąd zważył jednakże, iż zeznania B. B.z etapu rozprawy są obszerniejsze, obfitują w więcej szczegółów, doprecyzowując zeznania złożone przez pokrzywdzonego w toku postępowania przygotowawczego a co szczególnie istotne są zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego M. S.złożonymi w postępowaniu przygotowawczym, który także potwierdził, że wraz z pokrzywdzonym upadł na ziemię (k. 39). Niemniej okoliczność ta nie jest istotna z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego zważywszy, iż w świetle zeznań pokrzywdzonego – w chwili gdy leżał na ziemi obaj oskarżeni zadawali mu kopnięcia po głowie i ciele. W odniesieniu jednak do powyższego ustalenia faktycznego, Sąd oparł się na pełniejszych w tym względzie zeznaniach pokrzywdzonego B. B.złożonych na etapie rozprawy, jako że korespondują one w tym zakresie z wiarygodną częścią wyjaśnień oskarżonego M. S., który choć zaprzeczył, iż zaatakował pokrzywdzonego, to podał, iż w pewnym momencie osunął się wspólnie z pokrzywdzonym na ziemię. Jednakowoż – okoliczność ta – jak zaznaczono powyżej, nie miała kluczowego znaczenia dla ustaleń faktycznych w sprawie. Zeznania pokrzywdzonego bezsprzecznie przy tym wskazują, iż po uprzednim uderzeniu pięścią w twarz przez M. S.i przewróceniu go na ziemię, M. S.i P. S.jednocześnie zadawali mu kopnięcia po głowie i

ciele. Odnosząc się natomiast do ustalenia, że w pewnym momencie B. B. udało się podnieść z ziemi i wtedy wszyscy tj. on, M. S. i P. S. zaczęli się między sobą szarpać, który to moment zauważyli nadjeżdżający funkcjonariusze Straży Miejskiej, stwierdzić należy, że z uwagi na dynamikę sytuacji, agresywne wobec pokrzywdzonego zachowanie ze strony oskarżonych, ten fragment zdarzenia mógł umknąć uwadze pokrzywdzonego. Zaakcentować jednocześnie należy, że z samych zeznań świadka A. K. wynika, że możliwe jest, iż zaobserwowali oni jedynie pewien wycinek de facto zaistniałego wcześniej zdarzenia (k. 144). Niemniej jednak podkreślenia wymaga, że zarówno zeznania świadka A. K. jak również zeznania J. B. nie wykluczają dokonania na szkodę B. B. przestępstwa przez obydwu oskarżonych.

Wskazać ponadto należy, że niewielkie rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonego, już na etapie postępowania sądowego, wynikają ze znacznego upływu czasu od daty zdarzenia (1 rok) i związanym z tym naturalnym procesem zacierania śladów pamięciowych. Rozbieżności te nie dotyczą jednakże, jak już podkreślono, kluczowych dla ustalenia sprawy kwestii i nie odnoszą się do prawnokarnej oceny zachowania oskarżonych. Sąd nie zauważył, by świadek B. B. podczas składania zeznań kierował się nadmiernymi emocjami, czy chęcią zemsty, wprost przeciwnie – nie wypowiadał się kategorycznie na temat zdarzeń, których nie pamiętał, podając, iż w trakcie składania pierwszych zeznań lepiej pamiętał okoliczności zdarzenia i te zeznania potwierdza (k. 118). Nadmienić należy, iż w toku całego postępowania pokrzywdzony tożsamo przytaczał charakter odniesionych na skutek pobicia obrażeń ciała, co w pełni koresponduje z zeznaniami świadków: J. C., M. B. i K. B., a także zeznaniami świadka F. D. (k. 312-314), ustną opinią biegłego (k. 161-163), dokumentacją medyczną (k. 5-6, 132, 324, 332) oraz opinią sądowo-lekarską (k. 18). Zdaniem Sądu, świadek B. B. w toku całego postępowania zeznawał w sposób logiczny, szczerzy i przytaczał jedynie zaobserwowane fakty. Z tych wszystkich względów, zeznania świadka B. B. stanowiły dla Sądu wiarygodny i rzetelny dowód w sprawie. Wskazać także należy, że zeznania B. B. korespondują z zeznaniami świadka J. B. (k. 141-143) i opinią sądowo-lekarską (k. 18). Jak wynika bowiem z zeznań wskazanego świadka, w trakcie interwencji ustalili, że B. B. został zaczepiony przez oskarżonych M. S. i P. S. i pobity. Tak bowiem na miejscu zdarzenia podał pokrzywdzony, który posiadał zadrapanie w okolicy nosa (k. 142). Także z opinii sądowo-lekarskiej biegłego Z. M. wynika, że obrażenia ciała odniesione przez pokrzywdzonego, mogły powstać w okolicznościach przez niego podanych. Powyższe wskazuje więc, wbrew wyjaśnieniom oskarżonych, że pokrzywdzony B. B. został przez nich pobity.

Zdaniem Sądu nie dziwi fakt, że pokrzywdzony dopiero w godzinach popołudniowych udał się do lekarza, a po przybyciu służb interwencyjnych na miejsce zdarzenia tj. Policji i Straży Miejskiej, nie żądał wezwania karetki pogotowia. Wskazać bowiem należy, że w istocie obrażenia ciała odniesione przez pokrzywdzonego nie były szczególnie dotkliwe, zaś on sam dopiero wówczas gdy stwierdził, że boli go całe ciało i na skutek sugestii rodziców, zdecydował się na uzyskanie pomocy lekarskiej. Ostatecznie więc podjął decyzję o udaniu się do lekarza i uczynił to w tym samym dniu w którym miało miejsce zdarzenie związane z jego pobiciem. Odnośnie obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego wskazać także należy, że w dokumentacji medycznej odnotowane zostały te najistotniejsze urazy co nie wyklucza jednakże mających faktycznie miejsce obrzęków i zasinień na ciele pokrzywdzonego, których w dokumentacji nie ma a na które zwrócili uwagę świadkowie J. C., M. B. czy K. B.. Jak podał bowiem świadek F. D., gdyby lekarz musiał opisać wszystkie widoczne obrażenia na ciele, każdy obrzęk, zasinienie, zadrapanie to wówczas karta ambulatoryjna byłaby wielkości średnio poczytnej książki (k. 314).

Jako w pełni wiarygodne należało ocenić zeznania świadka **F. D.** (k. 312-314), lekarza ortopedę – traumatologa ostrego dyżuru, sporządzającego kartę informacyjną i ambulatoryjną z badania pokrzywdzonego w dniu 13 marca 2011r. w szpitalu przy ulicy (...) w W.. Świadek wskazał, iż opisane w dokumentacji medycznej rozpoznanie tj. ogólne potłuczenie: powierzchowny uraz głowy bez utraty przytomności, prawego pośladka, prawego kolana i nadgarstka oraz podejrzenie złamania nosa, postawił po badaniu i wywiadzie przeprowadzonym z pokrzywdzonym, które zostało wykonane w dniu 13 marca 2011r. o godz. 16:12. Świadek dodał, iż wobec podejrzenia złamania nosa, skierował pokrzywdzonego na konsultację chirurgiczną i laryngologiczną. Zeznania świadka F. D. korespondują w opisanym zakresie z zeznaniami świadka B. B. oraz dokumentacją medyczną (k. 5-6, 132, 324, 332) i pisemną oraz ustną opinią sądowo-lekarską (k. 18, 161-163).

Nie budziły zastrzeżeń co do wiarygodności zeznania świadków **M. B. i K. B. a także zasadniczo zeznania świadka J. C.** Świadkowie obiektywnie wskazali na zaobserwowane przez nich w dniu 13 marca 2011r. obrażenia

ciała na ciele pokrzywdzonego. Wskazani świadkowie nie byli przesłuchani w postępowaniu przygotowawczym, niemniej odnieśli się oni do wydarzeń będących przedmiotem postępowania, a ich zeznania wzajemnie się uzupełniają, tworząc spójną i logiczną całość. Świadców zgodnie wskazali, że pokrzywdzony B. B.przekazał im, iż został pobity, nadto wszyscy oni zauważyli na jego ciele ślady pobicia: pokrzywdzony miał zadrapania na twarzy, spuchniętą i posiniaczoną twarz, zniekształcony nos, widać było, że był bity po twarzy, miał obity prawy bok (vide: zeznania świadka J. C.k. 297-298,k.315-316, zeznania świadka M. B.k.348-349, zeznania świadka K. B.k.349-350). Pokrzywdzony mówił wskazanym świadkom, że został pobity, ale nie podawał bliższych danych sprawców. Świadców M.i K. B.wskazali, iż odwiedzili syna w dniu zdarzenia, po południu i spostrzegli, że B. B.został pobity, miał obrażenia na ciele - „zobaczyliśmy syna w opłakanym stanie, był pobity, bardzo roztrzęsiony wewnętrznie,” (vide: zeznania świadka M. B.k. 348). Świadek M. B.namówiła pokrzywdzonego, aby natychmiast udał się do szpitala, wykonał obdukcję i złożył zawiadomienie o przestępstwie na Policji, co też pokrzywdzony uczynił. Identycznie zeznał K. B.precyzując, że pokrzywdzony pokazał posiniaczenia na ciele i twarzy (k. 349). Później informował, że stawił się do szpitala, że miał zrobione zdjęcia. Zreferowane zeznania są spójne i logiczne, wzajemnie się uzupełniają. Korespondują też z zeznaniami pokrzywdzonego, opinią sądu lekarską (k.18), ustną opinią biegłego (k.161-163), dokumentacją medyczną (k.5-6,132,324,332) i zeznaniami świadka F. D.(k.312-314). Należało wskazanym zeznaniom dać wiarę. Nie ma powodów by sądzić, że wyżej wymienieni świadkowie z powodu bliskiej relacji łączącej ich z pokrzywdzonym (kolega, rodzice) mieli zeznawać nieprawdźliwie. Złożone przez nich zeznania nie wskazują oskarżonych jako sprawców pobicia, a tylko – co było kwestionowane – potwierdzają, że B. B.dnia 13 marca 2011r. został pobity. Odniesienie przez niego obrażeń ciała potwierdza też, jak już zaznaczono, dokumentacja lekarska i opinia sądu lekarska.

Odnosząc się do zeznań świadka J. C.w tym fragmencie w którym podał, że po powrocie pokrzywdzonego nad ranem do domu, pomógł mu opatrzyć i przemyć rany, widział, że miał on poharatany łokieć, stwierdzić należy, że nie są one wiarygodne albowiem pozostają w sprzeczności z zeznaniami samego pokrzywdzonego jak również z załączoną do akt dokumentacją medyczną. Jak wynika bowiem z zeznań pokrzywdzonego B. B., po powrocie do domu widział go współlokator i zapytał co się stało lecz nie rozmawiał o okolicznościach zajścia, gdyż położył się spać (k. 113). Z zeznań pokrzywdzonego nie wynika zatem aby okoliczności podane przez świadka J. C.miały miejsce. Niemniej jednak fakt skierowania pytania przez J. C.do pokrzywdzonego „ co się stało ?” wskazuje, że w istocie był on w stanie odmiennym niż zwykle. Podczas przeprowadzonej konfrontacji osób B. B.i J. C.na rozprawie w dniu 07 października 2013r. (k. 315-316), świadek J. C.przyznał, że pokrzywdzony po przyjeździe do mieszkania nie opisywał sytuacji jaka się wydarzyła, powiedział jedynie, że został pobity. W dalszej części zeznań wskazał również, że jak pokrzywdzony kładł się spać chciał zobaczyć co się stało, być może proponował jakąś pomoc ale dokładnie tych okoliczności już nie pamięta. Pokrzywdzony B. B.wskazał z kolei, że nie przypomina sobie aby J. C.go opatrywał, być może tylko mu to zaproponował. Odnośnie zaś obrażeń łokcia wskazał, że nie przypomina sobie aby miał w wyniku zajścia obity łokieć, natomiast fakt stłuczonego nadgarstka wynika z dokumentacji medycznej. Wobec faktu, że pokrzywdzony nie potwierdził okoliczności, że był opatrywany przez J. C., po przyjeździe do ich wspólnego mieszkania a J. C.ostatecznie przyznał, że nie ma pewności czy takie okoliczności rzeczywiście miały miejsce, Sąd powyższym twierdzeniom świadka J. C.w tym zakresie odmówił wiarygodności. Ponadto wskazać należy, że faktu uszkodzenia łokcia, dość poważnego jak wynika z zeznań świadka J. C., nie potwierdza załączona do akt dokumentacja medyczna, sporządzona w dniu zaistnienia zdarzenia.

Odnośnie wskazanych przez świadka J. C. okoliczności takich jak pora roku w której zdarzenie miało miejsce, ubiór w jakim był pokrzywdzony po przyjeździe do mieszkania po zdarzeniu stwierdzić należy, że świadek złożył zeznania na rozprawie w dniu 06 sierpnia 2013r., a więc ponad 2 lata od zdarzenia, zatem brak precyzji w podaniu tych okoliczności wynika jedynie z zacierania się szczegółów w pamięci ludzkiej, co świadek sam przyznał mówiąc, że pewnych okoliczności po takim czasie nie jest pewien (k. 298).

Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania funkcjonariuszy Straży Miejskiej: **J. B.**(k.141-143) i **A. K.**(k. 143-144) oraz zeznania funkcjonariuszy Policji: **R. P.**(k.229-230) i **T. M. (1)**(k.231). Wskazani świadkowie są osobami obcymi dla oskarżonych, którzy na miejscu zdarzenia znaleźli się przypadkowo, z racji wykonywania swoich obowiązków

służbowych, toteż nie mają żadnego interesu w tym, aby zeznawać na korzyść którejkolwiek ze stron procesu. Sąd podkreśla w tym miejscu, iż wskazani świadkowie nie byli naocznymi, bezpośrednimi obserwatorami całego zdarzenia wskazanego w akcie oskarżenia, toteż zeznania opisanych świadków jedynie częściowo stanowiły podstawę poczynionych ustaleń faktycznych w sprawie. Natomiast w świetle całokształtu ujawnionych okoliczności stwierdzić należy, iż przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze Straży Miejskiej – J. B. i A. K., zaobserwowali tylko ostatnią fazę zajścia tj. moment gdy oskarżeni już po zaprzestaniu kopania pokrzywdzonego po głowie i ciele, szarpali się z pokrzywdzonym. Funkcjonariusze Straży Miejskiej J. B. i A. K. zaobserwowali, iż oskarżeni i pokrzywdzony stali i przepychali się między sobą. W przypadku zeznań J. B. należało zwrócić uwagę, iż świadek ten podał, że zauważył u B. B. zadrapanie na twarzy, w okolicy nosa. Okoliczność ta wynika także z wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego M. S., zeznań świadka B. B. i J. C.. Znamienne przy tym jest, iż opisani funkcjonariusze Straży Miejskiej nie zaobserwowali natomiast żadnych obrażeń ciała u oskarżonych M. S. i P. S.. Powyższe pośrednio ukazuje, iż to B. B., wbrew przyjętej przez oskarżonych na tym tle linii obrony, był ofiarą dokonanego na jego osobie pobicia. Dodać nadto należy, iż zeznania J. B. i A. K. znajdują potwierdzenie w treści notatników służbowych sporządzonych przez wzmiankowanych funkcjonariuszy na okoliczność podjętej w dniu 13 marca 2011r. interwencji na ulicy (...) w W. (k.24-27,28-30). W treści notatnika służbowego J. B. odczytać można informację, iż B. B. został zaczepiony i pobity przez M. S. i P. S. (k. 26). Z zeznań A. K. wynika dodatkowo, iż pokrzywdzony prosił o wezwanie na miejsce zdarzenie patrolu Policji (k. 144). Okoliczności te w pełni korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego B. B.. Sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności, które mogłyby rzutować na rzetelność zeznań wymienionych powyżej świadków.

Jako wiarygodne, ale niewiele wnoszące w zakresie kluczowych dla ustaleń faktycznych sprawy kwestii, należało ocenić zeznania funkcjonariuszy policji - świadków R. P. (k.229-230) i T. M. (1)(k.231) Stwierdzić trzeba, iż wskazani funkcjonariusze Policji nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia, nawet w jego końcowej fazie - tak jak to miało miejsce w przypadku funkcjonariuszy Straży Miejskiej. Swoją wiedzę o zdarzeniu w/wymienieni świadkowie czerpali z relacji przekazanej im przez pokrzywdzonego B. B. oraz oskarżonych M. S. i P. S., którzy, zdaniem Sądu, byli zainteresowani przedstawieniem korzystnej dla siebie wersji wydarzeń. Nadmienić należy, iż funkcjonariusze Policji przesłuchani na rozprawie nie pamiętali szczegółów podjętej interwencji, niemniej świadek R. P. składając zeznania posiłkował się treściami zawartymi w swoim notatniku służbowym (k. 16). Ze znajdujących się w notatniku zapisów wynika, iż w trakcie interwencji R. P. zauważył, iż pokrzywdzony oraz oskarżeni byli nietrzeźwi. Nadto, z treści tych zapisów wynika, iż B. B. wskazał na M. S. i P. S. i oświadczył, iż doszło pomiędzy nimi do szarpaniny, w wyniku czego B. B. posiada zadrapanie pod prawym okiem, nie żąda pomocy lekarskiej (k. 230). Zdaniem Sądu, powyższe okoliczności korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego B. B., aczkolwiek wzmiankowany zapis w notatniku służbowym nie jest w pełni precyzyjny. Z wiarygodnych zeznań B. B. klarownie bowiem wynika, iż został on zaatakowany przez oskarżonego M. S. uderzeniem pięścią w twarz, a następnie przewrócony na ziemię, po czym gdy leżał na ziemi – oskarżeni M. S. i P. S. zadawali mu kopnięcia po ciele i głowie. W/w funkcjonariusze Policji nie byli jednakże, jak już zaznaczono, bezpośrednimi obserwatorami zdarzenia, toteż nie mieli o nim pełnej i miarodajnej wiedzy. Treść słów wypowiedzianych przez świadków R. P. i T. M. (1) znajduje potwierdzenie w treści omówionego notatnika służbowego. Sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności, które mogłyby rzutować na wiarygodność zeznań wymienionych świadków.

Dokonując oceny zeznań kolegi M. S. i P. S. – J. D. (k.363-364) wskazać należy, że świadek ten został przesłuchany dopiero w postępowaniu sądowym. Zeznał, że rozmawiał z oskarżonymi o przedmiotowej sprawie. Świadek podał, że oczekiwał na oskarżonych w samochodzie, nie widział przebiegu zdarzenia, gdyż zasłaniał mu je namiot S., letni ogródek. Podał, że zauważył oskarżonych rozmawiających ze Strażnikami Miejskimi. Zeznał, że z opowieści M. S. i P. S. dowiedział się, że gdy M. niósł kanapki, został zaatakowany przez B. B., który obraził go, zaatakował i doszło do przepychanek. Zazaczył nadto, iż wie, że pokrzywdzony nazywa się B., gdyż tak słyszał. Zeznania świadka J. D. należało ocenić z dużą dozą ostrożności, już choćby z uwagi na jego osobisty stosunek do oskarżonych. Świadek (podobnie zresztą jak oskarżeni) wskazał, że z relacji oskarżonych wiadomo mu, że to pokrzywdzony zaatakował oskarżonych. Powody odmowy wiarygodności opisanemu fragmentowi wyjaśnień oskarżonych, Sąd już wyjaśnił powyżej. Natomiast w przypadku zeznań J. D. należało wskazać, że relacjonując przebieg zdarzenia i akcentując, iż to pokrzywdzony był napastnikiem, świadek zeznawał w przekonaniu Sądu, w sposób uzgodniony z oskarżonymi,

w celu poparcia przyjętej przez nich linii obrony. Co szczególnie istotne, świadek J. D. przyznał także, iż nie widział bezpośrednio przebiegu zdarzenia, wiedzę o nim czerpał z relacji oskarżonych, których jednak wyjaśnienia nie odzwierciedlają rzeczywistego przebiegu wydarzeń i roli w nich oskarżonych oraz zostały ocenione przez Sąd jako niewiarygodne. Z tych wszystkich względów Sąd zasadniczo odmówił wiarygodności zeznaniom świadka J. D., dając im wiarę jedynie w tym zakresie w którym świadek potwierdził datę i miejsce zdarzenia, fakt interwencji przez funkcjonariuszy Straży Miejskiej.

Odnosząc się do dokumentacji medycznej załączonej do akt sprawy (k. 5-6,132,324,332) z której wynika, że pokrzywdzony w dniu 13 marca 2011r. udał się do lekarza i stwierdzono u niego ogólne potłuczenia: głowy, pośladka prawego, kolana prawego i nadgarstka prawego stwierdzić należy, że powyższe, niezbyt poważne obrażenia ciała, były wynikiem wspólnego działania oskarżonych M. S.i P. S.. Zaakcentować w tym miejscu należy, że z uwagi na charakter zdarzenia nie sposób precyzyjnie wskazać, które konkretnie obrażenia spowodowane zostały przez którego z oskarżonych.

Z uwagi na konieczność ustalenia charakteru obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego B. B.wskutek pobicia, oskarżyciel publiczny dopuścił w postępowaniu przygotowawczym dowód z opinii biegłego lekarza z zakresu medycyny sądowej. Z treści opinii pisemnej biegłego Z. M.(k. 18) wynika bezspornie, że u pokrzywdzonego B. B.stwierdzono cechy ogólnego potłuczenia głowy, prawego pośladka, prawego kolana i prawego nadgarstka, skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 kk. Biegły stwierdził, że powyższe obrażenia mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego. W ustnej opinii złożonej w toku rozprawy (k.161-163) biegły sądowy podtrzymał wszystkie sformułowane uprzednio wnioski dodając, iż obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonego mogły powstać na skutek upadku na twarde podłoże, jak też zderzenia z twardym przedmiotem typu pięść czy noga (k.161). Biegły podkreślił, że opinię sporządził na podstawie dokumentacji lekarskiej znajdującej się w aktach sprawy oraz zeznań pokrzywdzonego. Biegły dodał nadto, że przy wydawaniu pisemnej opinii uwzględnił fakt, iż pomiędzy zdarzeniem, a zgłoszeniem się przez pokrzywdzonego do lekarza, minęło kilkanaście godzin. Ustna opinia biegłego z zakresu medycyny Z. M.(k. 161-163) była w pełni przekonująca. Biegły ustalenia dotyczące odniesionych przez pokrzywdzonego obrażeń oparł, jak już zaznaczono, na dokumentacji medycznej. Jego wniosek, że obrażenia te skutkowały rozstrojem zdrowia na okres do 7 dni także nie budzi zastrzeżeń.

W ocenie Sądu, zarówno pisemna jak i ustna opinia biegłego sądowego Z. M. zasługuje na wiarę. Wywód obu opinii jest jasny, logicznie poprawny, a wysnute wnioski nie budzą zastrzeżeń w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Opinie sporządzone zostały rzetelnie, w oparciu o analizę akt sprawy, nie pomijając żadnych istotnych przesłanek. Tym samym zdaniem Sądu obie opinie są przekonujące, trafne i stanowią obiektywne dowody w sprawie. Wskazać należy, że żadna ze stron powyższych opinii nie kwestionowała.

Sąd uznał za wiarygodne pozostałe, zaliczone w poczet materiału dowodowego dokumenty, jako że ich autentyczność, jak i wynikające z nich fakty nie budzą wątpliwości. Zostały one sporządzone rzetelnie, przez uprawnione podmioty, prawidłowo pod względem formalnym i zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, a ponadto korespondują one z pozostałym materiałem dowodowym, który Sąd obdarzył wiarygodnością, wzajemnie się z nim uzupełniając, potwierdzając i tworząc logiczną całość.

W ocenie Sądu, na podstawie zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego należy stwierdzić, iż wina oskarżonych M. S.i P. S.nie budzi żadnych wątpliwości.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał, że oskarżeni M. S.i P. S.w dniu 13 marca 2011r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu, brali udział w pobiciu B. B.w ten sposób, że po uprzednim uderzeniu pięścią w twarz przez M. S., przewróceniu na ziemię, zadawali mu kopnięcia po głowie i ciele, narażając pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk, to jest dopuścili się czynu określonego w art. 158 § 1 k.k.

Przez pobicie należy rozumieć czynną napaść przynajmniej dwóch osób na jedną osobę albo grupy osób na grupę, przy czym w tym ostatnim wypadku do atakujących należy przewaga. Konstrukcja bójki lub pobicia nie wymaga

z reguły bardzo trudnego dowodowo ustalenia, który z uczestników zajścia zadał cios pociągający za sobą skutki decydujące o kwalifikacji prawnej. Konstrukcja bójki lub pobicia pozwala na ograniczenie się do ustalenia, czy dana osoba brała udział w bójce i jakiego typu była to bójka z uwagi na jej skutki (zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 12 października 2000r., II AKa 181/00, KZS 2001/7-8/65). Penalizowany jest zatem sam udział uczestników w niebezpiecznym zdarzeniu. Przepis art. 158 § 1 k.k. nie określa sposobu udziału w pobiciu (a także w bójce) co oznacza, że może to być każda forma świadomego współdziałania uczestników pobicia, a w jej ramach również każdy środek użyty do ataku na inną osobę (inne osoby), jeżeli wspólne działanie powoduje narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku wskazanego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 kk. Odpowiedzialność za udział w pobiciu ma bowiem charakter wspólnej odpowiedzialności za następstwa działania, co stanowi odstępstwo od zasady indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Sprawcy odpowiadają niezależnie od tego, czy można ustalić, który z nich spowodował konkretne następstwa, ale pod warunkiem, że każdy z nich mógł przewidzieć albo mógł przewidywać (por. np. postanowienie SN z dnia 22.04.2009r., IV KK 14/09, Prok. i Pr. wkł. 2009/11-12/6). Warunkiem odpowiedzialności karnej jest, aby pobicie powodowało potencjalne narażenie pokrzywdzonego na wystąpienie skutku w postaci ciężkiego lub średniego uszczerbku na zdrowiu. Do znamion tego przestępstwa nie należy spowodowanie tego skutku, a wyłącznie zaistnienie stanu, w którym pokrzywdzony zostaje narażony na wystąpienie skutku (postanowienie SN z dnia 20.09.2007r., I KZP 30/07, OSNKW 2007/11/79).

Odnosząc powyższe uwagi do zachowania oskarżonych należy wskazać, że po uprzednim uderzeniu pokrzywdzonego przez M. S. pięścią w twarz i przewróceniu pokrzywdzonego na ziemię, oskarżeni M. S. i P. S. kopiąc leżącego na ziemi pokrzywdzonego po głowie i ciele, narazili B. B. co najmniej na niebezpieczeństwo zaistnienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk. Z dokumentacji medycznej wynika, iż u B. B. stwierdzono cechy ogólnego potłuczenia: głowy, pośladka prawego, kolana prawego, nadgarstka prawego. Niezależnie od wysoce prawdopodobnego faktu, że w czasie czynu oskarżeni byli nietrzeźwi, to jako dorośli i sprawni intelektualnie ludzie musieli zdawać sobie sprawę, że bicie i kopanie pokrzywdzonego powoduje zagrożenie dla jego zdrowia. Zatem stwierdzić należy, iż zaistnienie skutku w postaci narażenia było objęte świadomością oskarżonych. Bicie oraz kopanie po głowie i ciele daje podstawę do uznania, iż takie zachowanie sprowadzało niebezpieczeństwo wystąpienia skutków określonych w przepisie art. 158 § 1 kk. To, że pokrzywdzony B. B. doznał rozstroju zdrowia tylko na okres do 7 dni nie wyłącza przestępczości zachowania oskarżonych, ewentualnie nie skutkuje koniecznością przypisania im jedynie występku z art. 217 § 1 kk (do przypisania czynu z art. 157 § 2 kk konieczne byłoby rozstrzygnięcie, działania którego oskarżonego lub niezależnie od siebie obu z nich powodowało skutek wskazany w tym przepisie a także albo złożenie przez pokrzywdzonego prywatnego aktu oskarżenia, albo po uprzednim uprzedzeniu stron o zmianie kwalifikacji prawnej czynu zarzuconego, objęcie tego nowego przez oskarżyciela publicznego ściganiem z urzędu, co nie miało jednakże miejsca w niniejszej sprawie). Nie jest to klasyczne przestępstwo skutkowe, lecz skutkowe w znaczeniu spowodowania narażenia nastąpienia określonych następstw (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16.06.2006r., II AKa 166/06, KZS 2006/12/35). Odpowiedzialność za udział w pobiciu ma bowiem charakter wspólnej odpowiedzialności za następstwa działania, co stanowi odstępstwo od zasady indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Sprawcy odpowiadają niezależnie od tego, czy można ustalić, który z nich spowodował konkretne następstwa, ale pod warunkiem, że każdy z nich mógł przewidzieć albo mógł przewidywać (postanowienie SN z dnia 22.04.2009r., IV KK 14/09, Prok. i Pr. wkł. 2009 /11-12/6).

Analizy wymagała zasadność przypisania sprawcom działania wspólnie i w porozumieniu, co w przypadku przestępstwa udziału w pobiciu miało pierwszorzędne znaczenie, konstruujące ten typ czynu zabronionego. W tym aspekcie Sąd wskazuje, że za konstytutywne elementy współsprawstwa uznać należy wspólne wykonanie czynu zabronionego (element przedmiotowy) i porozumienie (element podmiotowy). Ustawa nie wprowadza żadnych dodatkowych warunków dotyczących formy porozumienia, gdyż może ono dojść do skutku w każdej formie, nawet w sposób dorozumiany. Ważny jest jednak zamiar współdziałania z drugą osobą w wykonywaniu czynu zabronionego. Współdziałający muszą mieć świadomość wspólnego wykonywania czynu zabronionego. Nie jest przy tym konieczne, aby każdy z oskarżonych osobiście podejmował zachowania stanowiące te znamiona. Wedle przyjmowanego w piśmiennictwie i judykaturze poglądu jurydyczna istota współsprawstwa zasadza się na stworzeniu podstaw do przypisania każdemu ze współsprawców całości popełnionego wspólnie przez kilka osób przestępstwa,

a więc także tego, co zostało realizowane przez innych współdziałających, przy czym każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność tak, jak gdyby sam wykonał czyn zabroniony (zrealizował jego znamiona w całości własnoręcznie), niezależnie od odpowiedzialności pozostałych współdziałających (por. np. wyrok SA w Krakowie z dnia 15.01.2003r., II AKA 353/02, Prok. i Pr. 2003/9/18; wyrok SA w Lublinie z dnia 15.06.2000r., II AKA 70/00, Prok. i Pr. 2001/5/24). Warunkiem odpowiedzialności za współsprawstwo jest wykazanie, iż współdziałających łączyło porozumienie obejmujące wspólne wykonanie czynu zabronionego w oparciu o przyjęty podział ról, oraz że każdy z uczestników porozumienia obejmował świadomością realizację całości znamion określonego czynu zabronionego (por. wyrok SN z dnia 5.03.2002r., II KKN 77/00, Lex nr 51808).

Analiza zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego wskazuje, iż zachowanie obu oskarżonych podjęte wobec pokrzywdzonego B. B. stanowiło bezspornie przejaw współsprawstwa. Wprawdzie to oskarżony M. S. pierwszy zaatakował pokrzywdzonego uderzając go, ale potem, gdy pokrzywdzony leżał już na ziemi, P. S. niezwłocznie przyłączył się do niego, akceptując to zachowanie i wówczas już obaj oskarżeni używali siły fizycznej w stosunku do pokrzywdzonego, jednocześnie kopali go po głowie i ciele. Zaakcentować w tym miejscu należy, że współsprawstwo występuje także wtedy, gdy jeden ze sprawców wykonuje całą czynność sprawstwa natomiast drugi tylko jej fragment.

W przedmiotowej sprawie, w ocenie Sądu, działanie oskarżonych bez wątpienia charakteryzowało się wspólnym wykonaniem czynu zabronionego przy istnieniu między nimi porozumienia. Jednoznacznie wskazują na to zeznania pokrzywdzonego B. B., który zachowanie sprawców opisał jako wspólne działanie (wspólne zadawanie kopnięć po głowie i ciele), które objęte było wzajemnym porozumieniem. Zdaniem Sądu, zachowanie oskarżonych zmierzało do wspólnego dokonania na szkodę pokrzywdzonego przestępstwa. Brak jest zatem jakichkolwiek podstaw do kwestionowania współsprawstwa oskarżonych, które w niniejszej sprawie przejawiało się m.in. wyraźną akceptacją wzajemnych zachowań, wzajemnym dopełnianiem swych działań, zmierzających do wspólnego dokonania przestępstwa.

Dokonane ustalenia faktyczne i rozważania prawne upoważniały, a zarazem obligowały Sąd do wymierzenia oskarżonym kary. Orzeczona wobec oskarżonych M. S. i P. S. kara po 6 miesięcy pozbawienia wolności znajduje się w granicach przewidzianych przez ustawę oraz pozostaje adekwatna do stopnia winy sprawców, stopnia społecznej szkodliwości czynu, jak również uwzględnia cele zapobiegawcze i wychowawcze w zakresie prewencji indywidualnej, ale również generalnej.

W ocenie Sądu, stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonym z art. 158 § 1 k.k. jest znaczny. Powyższe stanowisko wynika przede wszystkim z rodzaju dobra zagrożonego w wyniku popełnienia czynu, którym w tym przypadku jest zdrowie i życie ludzkie. Stwierdzić bowiem należy, że sposób działania sprawców (uderzanie pięścią w głowę, przewrócenie na ziemię, kopanie po głowie i ciele), jak również przewaga fizyczna zarówno pod względem ilości osób zaangażowanych w bicie jak również pozycji, w której znalazł się pokrzywdzony (kopanie miało miejsce wówczas, gdy pokrzywdzony leżał na chodniku), jest zawsze niebezpieczne dla zdrowia a nawet życia człowieka. Ponadto okoliczność, że oskarżony M. S. poprzez uderzenie pokrzywdzonego jako pierwszy pięścią w twarz, zainicjował zdarzenie, a następnie oskarżony P. S. przyłączył się do niego kopiąc wspólnie pokrzywdzonego, przesądza o uznaniu, że wszyscy oskarżeni działali z zamiarem bezpośrednim popełnienia tego przestępstwa.

Jako okoliczność obciążającą Sąd potraktował popełnienie przestępstwa w miejscu publicznym, w centrum miasta. Niemniej Sąd uwzględnił okoliczność, iż zdarzenie miało miejsce w godzinach wczesno rannych, kiedy na ulicy nie było dużo przechodniów. Nadto na niekorzyść oskarżonych przemawia popełnienie przedmiotowego czynu bez wyraźnego powodu. Nie jest bynajmniej takim powodem fakt, iż pokrzywdzony spojrzął na oskarżonych i odpowiedział słownie na agresywną zaczepkę oskarżonego M. S.. Ponadto wskazać należy, że w następstwie zachowania się sprawców, pokrzywdzony doznał ogólnego potłuczenia głowy i prawej części ciała (pośladka, nadgarstka, kolana), skutkujących rozstrojem jego zdrowia na okres poniżej 7 dni. Bez wątpienia pokrzywdzony odczuwał ból fizyczny po zdarzeniu, miał posiniaczoną twarz i zadrapania na ciele. Powyższe okoliczności zmuszają organy wymiaru sprawiedliwości do uwzględniania znaczenia prewencji ogólnej w praktyce stosowania prawa.

Ferując orzeczenie o karze Sąd jako okoliczność obciążającą potraktował, jak już zaznaczono, przede wszystkim to, że oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu, bez wyraźnego powodu, ich ofiarą był młody mężczyzna, który w „starciu” z dwoma, również młodymi napastnikami pozostawał bezsilny. Sąd miał również na uwadze to, iż oskarżeni zadawali pokrzywdzonemu uderzenia i kopnięcia w newralgiczną część ciała tj. głowę.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił fakt, że oskarżony M. S. nie był dotychczas karany (vide: aktualna karta karna k. 358). Również w stosunku do oskarżonego P. S. nie zapadł dotychczas wyrok skazujący, a jedynie warunkowo umorzono wobec niego postępowanie karne (vide: aktualna karta karna oskarżonego k. 356-357). Natomiast niejako na korzyść oskarżonych przemawiało także to, iż pokrzywdzony na skutek pobicia nie odniósł znaczniejszych i poważniejszych obrażeń ciała. Wymierzone oskarżonym kary znajdują się w dolnych granicach zagrożenia ustawowego – nie powinny być ocenione jako rażąco, ani nawet nadmiernie surowe.

Sąd uznał, że oskarżeni mogą skorzystać z dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary i wymierzone wobec nich kary pozbawienia wolności zawiesił na okres próby wynoszący 2 lata. Stosownie do treści art. 69 § 1 i 2 kk, Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary jeżeli jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Zawieszając wykonanie kary, Sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa. Oskarżony P. S. jest osobą młodą, prowadzi ustabilizowany tryb życia: prowadzi własną działalność gospodarczą, ma na utrzymaniu dziecko. Aktualnie kartoteka karna P. S. (k. 356-357) obejmuje tylko jeden wpis – wyrok z dnia 04 października 2012r. wydany przez Sąd Rejonowy w Piasecznie (sygn. akt II K 868/12) za czyn z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, przy czym Sąd warunkowo umorzył postępowanie wobec oskarżonego na okres próby wynoszący 2 lata. Podobnie oskarżony M. S. jest osobą młodą, dotychczas niekaraną (vide: karta karna k. 358), posiada wyższe wykształcenie. Analiza tych faktów uprawnia do wniosku, że przestępstwo, będące przedmiotem osądu w niniejszej sprawie, dokonane przez oskarżonych było incydentem w ich życiu. Powyższe okoliczności, jak również charakter popełnionego przez nich czynu wskazują, że M. S. i P. S., mimo warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonych wobec nich kar, będą przestrzegali porządku prawnego i nie popełnią ponownie przestępstwa. Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd okres próby określił w minimalnym wymiarze 2 lat.

Zdaniem Sądu, dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, nie może być postrzegane jako środek skutecznie uwalniający od odpowiedzialności karnej, dlatego też Sąd uznał, iż zasadnym będzie na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeczenie wobec oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego B. B. kwot po 1000 zł., tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę. W ocenie Sądu, nałożony na oskarżonych środek karny stworzy warunki do właściwego zachowania się M. S. i P. S. w okresie próby, wzmocni oddziaływanie na oskarżonych, a w szczególności stworzy podstawy do przekonania, iż dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, nie oznacza wyłączenia odpowiedzialności karnej. Zdaniem Sądu, powyższa kwota powinna zrekompensować częściowo doznaną krzywdę, ból fizyczny (szkoda niemajątkowa), które poniósł pokrzywdzony w wyniku doznanego urazu ciała na skutek pobicia dokonanego przez oskarżonych.

W ocenie Sądu, kwota 1.000 złotych zasądzona od każdego z oskarżonych, nie przekracza ich możliwości finansowych i zarobkowych. Oskarżony P. S. prowadzi własną działalność gospodarczą, otrzymując z tego tytułu wynagrodzenie miesięczne w kwocie 1500 złotych. Oskarżony M. S. zadeklarował wprawdzie, iż nie pracuje i pozostaje na utrzymaniu rodziców, jednakże ma obecnie 26 lata i jako osobą młodą, do tego wykształconą - ma możliwość podjęcia pracy zarobkowej, umożliwiającą mu wywiązanie się z powyższego środka karnego.

Należy podkreślić, iż postawa oskarżonych wobec nałożonego względem nich środka karnego, stanowić będzie również jedno z kryteriów oceny przebiegu okresu próby.

Odnosząc się do wniosku pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego B. B. o zasądzenie na jego rzecz od każdego z oskarżonych nawiązki w kwocie po 5000 zł. stwierdzić należy, że zgodnie z art. 46 §1 k.k. w razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka obowiązek naprawienia wyrządzonej

przestępstwem szkody w całości lub w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. § 2 wskazanego przepisu stanowi, że zamiast obowiązku określonego w § 1 sąd może orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego. Zatem nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, sąd może orzec zamiast obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i czyni to min. na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej. W przypadku jednak wniosku uprawnionego podmiotu, zgodnie z art. 49a k.p.k., wniosek o którym mowa w art. 46 § 1 k.k. może być złożony aż do zakończenia pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego na rozprawie głównej. Pokrzywdzony B. B. był przesłuchiwany przed sądem na rozprawie w dniu 20 kwietnia 2012r. (k. 111-119), zatem złożenie wniosku o naprawienie szkody czy też o orzeczenie nawiązki w głosach stron było spóźnione. Termin ten ma bowiem charakter prekluzyjny, jest więc nieprzywralalny. Norma wyrażona w art. 49a k.p.k. ma charakter gwarancyjny. Przekroczenie tego terminu nie daje pokrzywdzonemu legitymacji do ubiegania się o zasądzenie odszkodowania o jakim mowa w art. 46 § 1 k.k., mimo spełnienia przesłanek materialnoprawnych (por. wyrok SA w Krakowie z 28.12.2012r. II Aka 240/12 KZS 2013/2/44). Niezależnie jednak od powyższego, w obecnie obowiązującym stanie prawnym (od dnia 08 czerwca 2010r.), również Sąd w razie wydania wyroku skazującego za jakiegokolwiek przestępstwo, przy uwzględnieniu daty popełnienia przestępstwa tak aby rozstrzygnięcie w powyższym zakresie nie nastąpiło z naruszeniem art. 4 § 1 k.k., jest uprawniony do orzeczenia min. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, z czego w niniejszej sprawie skorzystał.

W przekonaniu Sądu, wymierzone oskarżonym kary pozbawienia wolności oraz nałożony na nich środek karny będzie stanowić dla oskarżonych przestrożę przed naruszaniem w przyszłości porządku prawnego oraz uświadomi im naganność ich postępowania. Ponadto pozwoli oskarżonym przemyśleć błędy zachowania, zrozumieć, iż łamanie prawa nie pozostaje niezauważone i łączy się w sposób konieczny i nieuchronny z odpowiedzialnością karną. Ponadto zapadłe w niniejszej sprawie orzeczenie odpowiada wymogom prewencji ogólnej, spełniając potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w głosach stron wnosił o uznanie czynu przypisanego oskarżonym za występki o charakterze chuligańskim. Zgodnie z art. 115 § 21 k.k. występkiem o charakterze chuligańskim jest występki polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego. O chuligańskim charakterze występków decyduje łączne wystąpienie wszystkich wskazanych w ustawie przesłanek. W okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy w szczególności wskazać należy na przesłanki publicznego charakteru czynu i okazania rażącego lekceważenia porządku prawnego. Publiczny charakter czynu oznacza, że ze względu na miejsce, okoliczności lub sposób działania może być ono postrzegane przez większą, bliżej nieokreśloną liczbę osób. Przy czym z drugiej strony przyjąć należy, że czyn nie ma charakteru publicznego, jeżeli jest wprowadzanie popełniony w miejscu publicznym ale w takim czasie i okolicznościach, że jest niedostępny dla szerszego kręgu osób. Czyn którego dopuścili się oskarżeni M. S. i P. S. popełniony został wprowadzanie na chodniku ulicy (...), jednak jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, miał on miejsce w takim czasie (godz. 4.30-4.45), że obecność osób postronnych w miejscu zdarzenia i w jego najbliższej okolicy była znacznie ograniczona. Nadto, zdaniem Sądu o chuligańskim charakterze występków decyduje obiektywny wydźwięk zachowania sprawcy. Chodzi tu zatem o zachowania, które ze względu na ładunek agresji ze strony sprawcy (sprawców), w odczuciu społecznym rodzą szczególne oburzenie, potępienie, a zatem zawierają jakiś szczególny element zachowania sprawcy ponad to co stanowi znamiona danego przestępstwa. Mając na względzie powyższe, Sąd przypisał oskarżonym jedynie popełnienie występków z art. 158 § 1 k.k. nie uznając tym samym aby dopuścili się oni występków o charakterze chuligańskim.

Na podstawie art. 627 k.p.k. tytułem kosztów procesu zasądzono na rzecz Skarbu Państwa od każdego z oskarżonych: kwotę po 120 złotych tytułem opłaty od orzeczonej kary pozbawienia wolności oraz kwotę po 201,38 złotych, tytułem przypadających na nich wydatków postępowania poniesionych przez Skarb Państwa w postaci: wynagrodzenia biegłego, należności świadków, należności za informacje z KRK i ryczałtów za doręczenia pism.

Tytułem kosztów procesu, z uwagi na fakt, że w toku postępowania pokrzywdzony B. B. był reprezentowany przez ustanowionego przez siebie pełnomocnika, Sąd zasądził od oskarżonych solidarnie na rzecz oskarżyciela posiłkowego

B. B.kwotę 1.176,00 złotych, tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w sprawie (art. 616 § 2 kpk). Wysokość wynagrodzenia należnego pełnomocnikowi została ustalona w oparciu o § 14 ust. 7 w zw. z ust. 2 pkt. 3 w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 roku nr 163 poz. 1348 z późniejszymi zmianami).

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.